

ROZDZIAŁ 2

Aloes a nauka współczesna

W XX wieku badania dotyczące aloesu rozwijają się bardzo intensywnie w krajach byłego ZSRR i w Stanach Zjednoczonych. Jednak znacznie różnią się między sobą. Uwaga Rosjan skupia się przede wszystkim na odmianie aloesu o nazwie *Aloe Arborescens Miller*, która rośnie w regionach wilgotnych i podzwrotnikowych, zajmujących tereny wzdłuż Morza Czarnego, w Zakaukaziu⁽¹⁶⁾. Natomiast Amerykanie, zajmują się odmianą *Aloe Barbadensis Miller* (lub *Aloe Vera Linné*), która od dawna występuje w dużych ilościach na południu Stanów Zjednoczonych.

Badania współczesne, nie ograniczają się jedynie do badania ekstraktów aloesu, tradycyjnie importowanych z krajów półkuli południowej. Wytwarzane są one często z soku skóry aloesu i to w warunkach dosyć prymitywnych.

Rosjanie i Amerykanie analizują właściwości aloesu (świeżej rośliny), zarówno jego soku, jak i miąższu zawartych w liściu. Współczesne badania znajdują nowe, skuteczniejsze i bardziej higieniczne metody przechowywania produktów z aloesu.

A. BADANIA BYŁYCH KRAJÓW RADZIECKICH

OFICJALNY STATUS W FARMAKOPEI BYŁEGO ZSRR

Obok badań przeprowadzanych na Zachodzie, naukowcy radzieccy systematycznie badali możliwości wykorzystywania roślin o tradycyjnych własnościach leczniczych. Dokonali w tym względzie o wiele więcej, niż badacze zachodni!

Złożyło się na to kilka przyczyn. Ideologia marksistowska była przeciwna całkowitemu odrzuceniu przez naukowców medycyny ludowej. Nie darzyła ona zbyt dużym zaufaniem tzw. medycyny burżuazyjnej.

W krajach byłego ZSRR nie istniało także zjawisko ostrej konkurencji pomiędzy przedsiębiorstwami farmaceutycznymi, jak to miało miejsce na Zachodzie. Konkurencja ta zmusza naukowców do rezygnacji ze znanych środków leczniczych na rzecz tzw. nowych leków i wprowadza konieczność prowadzenia niezmiernie drogich badań. Produkcja leków tradycyjnych jest mniej kosztowna, co jest korzystne dla krajów pogrążonych w poważnych trudnościach gospodarczych.

Ten preferencyjny sposób traktowania, w krajach byłego ZSRR, roślin o właściwościach leczniczych spowodował, że aloes był badany systematycznie przez profesora Izraela Brekhmana, dyrektora Instytutu Substancji Aktywnych Biologicznie we Władywostoku. Jest on jednym z tych naukowców rosyjskich, który najbardziej poświęcił się badaniom tradycyjnych roślin leczniczych rosyjskich i chińskich. Przywrócił znaczenie korzeniowi żeń-szeń i uwierzył w działanie eleuterokoku kolczastego – jego odpowiednika syberyjskiego. Te dwie rośliny stanowią integralną część lecznictwa w krajach byłego ZSRR⁽¹⁷⁾.

Wysiłki profesora Brekhmana oraz kilku innych naukowców, prawdopodobnie przyczynią się do tego, że aloes uzyska całkowicie oficjalny status w farmakopei rosyjskiej.

Wszystkie doświadczenia dochodzące spoza „żelaznej kurtyny” były w mniejszym lub większym stopniu ignorowane przez „wolny świat”. Dzisiaj, gdy ta kurtyna wydaje się być już podniesiona, trzeba mieć nadzieję, że będzie można skorzystać z owych badań, które w rzeczywistości są bardzo zaawansowane. „Aloe Extract” i „Extract of Aloe” – te dwa niewielkie opracowania, opublikowane przez badaczy rosyjskich w Londynie w 1976 roku, pozwoliły już nam na częściowe zapoznanie się z nimi.

FILATOW A ALOES BIOSTYMULOWANY

Znany okulista rosyjski, Vladimir Filatow, podobnie jak Berkhman borykał się z problemem pogodzenia chemioterapii z medycyną naturalną. Zaprowadziło go to do włączenia

aloesu do swojej terapii tkankowej: „Opracowałem terapeutykę tkankową stanowiącą pewną terapeutykę szokową. Wykorzystuje ona niektóre substancje o nieznanym pochodzeniu, które powstają w tkankach roślinnych lub zwierzęcych poprzez przechowywanie ich w ciemności, w niskiej temperaturze. Te stymulatory biogenne powstają również w tkankach agawy i aloesu”.

Filatow przechowywał przez kilkanaście dni liście aloesu w ciemności i w temperaturze trzy stopnie poniżej zera. Następnie miażdżył je i uzyskiwał sok. W wyniku różnorodnych, złożonych procesów otrzymał to, co nazwał aloesem biostymulowanym. Według niego, organizm umieszczony w warunkach krytycznych, ażeby przetrwać, musi zmienić swoją strukturę biochemiczną. Dokonując tego, tworzy substancje określane mianem biogenów, które dostarczają mu nowych właściwości. Wprowadzenie do żywego organizmu, tego zmodyfikowanego aloesu, daje znacznie lepsze rezultaty, niż stosowanie zwykłych leków na bazie aloesu.

Ten sposób stosowania aloesu, zdaniem Filatowa, nie posiada specyficznego oddziaływania na organizm, regeneruje siły życiowe i wzmacnia skuteczność leczenia metodami klasycznymi. Filatow zrozumiał wcześniej, niż wszyscy inni, znaczenie układu odpornościowego zdrowego organizmu.

Podbudowany własnym odkryciem, zajął się, z dobrymi efektami, chorobami trudnymi do leczenia. W 1945 roku opublikował pracę, w której opisał skuteczne działanie aloesu w przypadku leiszmaniozy, choroby spowodowanej przez pierwotniaki z rodzaju wiciowców. Choroba ta nie tylko powoduje dolegliwości skórne, ale atakuje również wątrobę, śledzionę i szpik kostny.

Wielu naukowców rosyjskich potwierdziło wyniki badań Filatowa, dotyczące aloesu biostymulowanego. Wśród nich, lekarz S.M. Pawlenko, który w 1953 roku, zwracał uwagę na pozytywne działanie specyfików zawierających aloes, na od-ruchy pochodzące z centralnego układu nerwowego. Opierając się na tym, rosyjscy lekarze wykorzystują szerokie możliwości zastosowania aloesu w przypadkach chorób, w których występuje stała stymulacja centralnego układu nerwowego: wrzody, skurcze naczyń, przykurcze, nadciśnienie, zaburzenia snu itp.

Aloes biostymulowany może być pomocny nawet w korygowaniu zaburzeń zdolności ruchowej. Począwszy od 1972 roku, dwaj uczniowie profesora Filatowa, rosyjscy lekarze Woljanski i Kurakose wykorzystują ekstrakty aloesu biostymulowanego w leczeniu zapalenia korzonków nerwowych odcinka lędźwiowego lub krzyżowego kręgosłupa. Aloes biostymulowany, w połączeniu ze środkami przeciwbólowymi, umożliwia szybsze likwidowanie bólu i zaburzeń zdolności ruchowej, np. w przypadku rwy kulszowej.

Niestety, sposób leczenia przy zastosowaniu aloesu, jest jeszcze prawie nieznan w krajach zachodnich. Aloes biostymulowany dostępny jest w Niemczech oraz w Austrii, a opracowanie Wirth'a pt. „Leczenie przy pomocy aloesu” (Wydawnictwo Ennsthaler) poświęcone jest temu zagadnieniu w całości⁽¹⁸⁾.

B. BADANIA PROWADZONE W STANACH ZJEDNOCZONYCH I W INNYCH KRAJACH

NOWATORSKI SPOSÓB LECZENIA SKUTKÓW NAPROMIENIOWANIA

Pierwszy, znaczący przełom w zastosowaniu aloesu w krajach zachodnich, miał miejsce w 1934 roku w Stanach Zjednoczonych. Było nim ukazanie się prac C.S. Collins'a, lekarza z Maryland'u i jego syna Crestona Collins'a, którzy leczyli pacjentów cierpiących na ostre zapalenie skóry, spowodowane promieniami rentgenowskimi.

W tym czasie technologia wykorzystania promieni rentgenowskich była jeszcze dosyć prymitywna i wywoływała nieprzyjemne schorzenia skóry. Owrzodzenie i łuszczenie zdarzały się na porządku dziennym. Wobec trudności, a czasem nawet niemożności wyleczenia tych stanów zapalnych metodami konwencjonalnymi, lekarze uciekali się do stosowania przeszczepów skórnych, metody bolesnej, kosztownej, często kończącej się niepowodzeniem.

Doktor Collins wraz z synem, rozpoczęli stosowanie liści aloesu pospolitego, w leczeniu tego rodzaju oparzeń. Mielono miąższ liści, obficie okładano nim rany, i bandażowano je.

Okłady zmieniano co dwie godziny, a jeśli było trzeba to nawet częściej. Lekarze osiągnęli szybko dobre rezultaty w leczeniu i nie zanotowali skutków ubocznych.

BEZNADZIEJNY PRZYPADEK

W artykule, opublikowanym w 1935 roku w „American Journal of Roentgenology and Radium Therapy”, dr Collins wspólnie z synem, opisali przypadek 31-letniej kobiety, cierpiącej na ostre zapalenie skóry, spowodowane przedawkowaniem promieni rentgenowskich. Lewa część czoła, o powierzchni 4 cm x 8 cm, (obejmowała także część owłosionej skóry głowy), uległa złuszczeniu i wydzielał się z niej płyn surowiczny. Pacjentka odczuwała ciągle swędzenie i była zmuszona do zakładania na noc rękawiczek bawełnianych, żeby podczas snu nie rozdrapywać owrzodzonego miejsca, aż do krwi. Przed spotkaniem z doktorem Collins'em konsultowała się z trzema innymi lekarzami, którzy zastosowali leczenie tradycyjne. Niestety, bez żadnych rezultatów.

Dr C. E. Collins zdecydował o konieczności wykonania przeszczepu skóry. Dodatkowo, zalecił jeszcze stosowanie okładów ze świeżych liści aloesu pospolitego. Żył nadzieję, że być może ta kuracja wpłynie na polepszenie stanu skóry. Już po upływie dwudziestu czterech godzin, kobieta poinformowała go o całkowitym ustąpieniu uczucia pieczenia, zmniejszyło się także łuszczenie skóry. Po oględzinach, lekarz polecił kontynuowanie leczenia i odsunął termin przeszczepu. Pod koniec miesiąca skóra na czole oraz skóra owłosiona zregenerowały się zupełnie, a włosy zaczęły odrastać. Stan skóry powrócił do normy i nie wystąpiło zbliznowacenie. Gdy nastąpiło lato, jej skóra opaliła się w sposób normalny.

PRAWDZIWA PRZYCZYNA POWROTU ALOESU POSPOLITEGO

Inne badania klasyczne to te, które prowadzili Lushbaugh i Hale, w 1953 roku pod egidą U. S. Atomic Energy Commission.

Polegało ono na wystawieniu dziesięciu królików na silne działanie promieni beta. Doprowadziło to do powstania

owrzodzenia, które następnie wyleczono w ciągu dwóch miesięcy u królików, którym podawano aloes pospolity. Natomiast króliki, którym nie podawano żadnych leków, były nadal chore, jeszcze cztery miesiące po napromieniowaniu⁽¹⁹⁾.

Interesujący jest fakt, że roślina tak „tradycyjna” jak aloes, powróciła na scenę farmaceutyczną dzięki jednej z bardziej nowoczesnych metod leczenia w naszej epoce – naświetlaniu promieniami. Zapoczątkowane przez doktora Collins’a i jego syna, i trwające blisko dwadzieścia lat, badania dotyczące aloesu koncentrowały się na sposobach leczenia skutków napromieniowania, wynikających z naświetlania promieniami rentgenowskimi lub z działaniem pierwiastków radioaktywnych.

Gdyby nie upór niektórych badaczy, zdających sobie sprawę z tego, że w tej dziedzinie medycyna konwencjonalna jest na razie bezradna, na pewno poświęconoby znacznie mniej czasu i pieniędzy na badania właściwości aloesu. Należy odnotować, że badacze w krajach byłego ZSRR, również przeprowadzili wiele badań na temat możliwości zastosowania aloesu w tej dziedzinie.

Wreszcie, ta ogromna ilość badań świadczy o rosnącym zaniepokojeniu czynników rządowych, a także naukowców, skutkami opadów radioaktywnych, w wyniku potencjalnego konfliktu nuklearnego. Bill Coats, badacz, który tak wiele zrobił dla sprawy wykorzystania aloesu, tak wyraził tę myśl: „...wyobraźcie sobie przez moment, ile ofiar napromieniowania w Hiroszynie i w Nagasaki, mogłoby uniknąć poważnych operacji chirurgicznych i zniekształceń, jeśli ludzie ci byłiby leczeni przy pomocy miąższu aloesowego lub innego środka pochodnego”.

JESZCZE INNE ZASTOSOWANIE

W roku 1937 i 1939, Doktor J. E. Crewe przedstawił w „Minnesota Journal of Medecine” możliwości szerszego zastosowania aloesu. Począwszy od chronicznego owrzodzenia poprzez udary słoneczne, świąd sromu, egzemę na dłoniach, oparzenia spowodowane wrzącą wodą, małe zranienia i niektóre rodzaje alergii.

Niektórzy, przekonali się również o znaczeniu stosowania świeżych liści aloesu... George M. MacKee, w swojej książce

„X-Rays and Radium in the Treatment of Diseases of the Skin” (1938) stwierdza, że „...aby uzyskać zadawalające rezultaty, wydaje się, że należy koniecznie używać świeżych liści”, i że „...preparaty dostępne na rynku, które zawierają miąższ aloesu pospolitego, okazały się być, jak dotychczas, nieskuteczne”⁽²⁰⁾.

W 1963 roku J.J. Blitz, J.W. Smith i J.R. Gerald opublikowali w „Journal of American Osteopathic Association” swoje spostrzeżenia, dotyczące 18 chorych cierpiących na wrzód dwunastnicy, leczonych przy pomocy aloesu pospolitego. 17 chorych wyzdrowiało zupełnie.

W innym opracowaniu, opublikowanym w 1964 roku przez Lornę J. Lorezzetti i Ruperta Salisbury’ego, wskazywano na właściwości aloesu, które wpływają hamująco na rozwój bakterii typu gronkowiec (powodujące np. czyraki, itp.) i salmonella (dur brzuszny). Był to następny, ogromny krok naprzód.

W 1973 roku, naukowcy egipscy M. El Zawarthy, M. Rashad Hegazy i M. Helal opublikowali badania, zaliczane odtąd do klasyki. Badali oni skutki stosowania aloesu w różnych schorzeniach skóry takich, jak owrzodzenie nóg, trądzik i wypadanie włosów.

Prowadzący, podobne badania co Filatow, Logai, okulista europejski, opublikował w 1974 roku pracę, w której opisał pozytywne rezultaty uzyskane w leczeniu krwotoków pourazowych w ciele szklistym oka. Aplikował on swoim pacjentom, zastrzyki podskórne z aloesu, w połączeniu z innymi lekami. Stosowanie aloesu dawało dobre rezultaty, często tam gdzie, inne leki okazywały się być nieskuteczne.

Mortada, wspólnie ze swoimi współpracownikami z Uniwersytetu w Kairze, opublikował pracę z tej samej dziedziny. Jest tam potwierdzenie, że ekstrakty aloesowe mogą oddziaływać na wrzody rogówki. Oczy leczone aloesem szybciej powracają do zdrowia, jest mniej oznak podrażnienia oraz mniej reakcji komórkowych, niż w przypadku oczu nie leczonych, lub leczonych środkami klasycznymi.

Upowszechnienie badań naukowych zachęciło kilka przedsiębiorstw do rozpoczęcia produkcji leków na bazie aloesu pospolitego. W 1958 roku, zaobserwowano nawet Rosjan, wchodzących na rynek amerykański z 78% żelem, przeznaczonym do leczenia podrażnień skóry. Cała ta seria

produktów i maści, oferowanych w tym czasie, otoczona była często przesadną reklamą, nie mającą poważnych podstaw naukowych. Ale nie można przecież utrzymywać, że jest się w stanie wszystko wyleczyć posługując się referencjami biblijnymi⁽²¹⁾, opowiadaniem, anegdotami i nie wywołać nieufności, okazywanej czasami wręcz brutalnie!

Na szczęście, w latach 80-tych, aloes opuścił na dobre „czyściec” roślin magicznych i dostał się wreszcie do „nieba” roślin, oficjalnie uznanych za lecznicze. Lekarze amerykańscy zrezygnowali ze swojej początkowej nieufności wobec aloesu pospolitego i na dobre zainteresowali się jego wielorakimi możliwościami terapeutycznymi.

Udowodniono, że aloes pospolity może przyczynić się do skutecznego wyleczenia, niektórych ostrych objawów cukrzycy. Uznano, tradycyjnie stosowaną od lat metodę leczenia zapalenia stawów, przy pomocy aloesu. Odkryto również, że *Aloe Saponaria*, odmiana afrykańska, zawiera substancję, która może być wykorzystana, jako biostymulator sercowy. Inne, rewelacyjne odkrycie ostatniego dziesięciolecia, to zdolność aloesu pospolitego do zwalczania miażdżycy⁽²²⁾, zastosowanie dotychczas nieznanne.

Do współczesności, aloes pospolity wkroczył już na dobre, gdy okazało się, że można go wykorzystać w walce z AIDS.

Równoległe z przeprowadzanymi badaniami, producenci i wytwórcy preparatów na bazie aloesu utworzyli w 1981 roku, w Stanach Zjednoczonych, organizację określającą normy wytwórcze i chroniącą pacjentów, przed niezbyt poważnymi producentami, umieszczającymi na etykietkach wyprodukowanych specyfików nieprawdziwe dane. Powołano NASC (National Aloe Science Council)⁽²³⁾, organizację uchodzącą za autorytet, chociaż nie wszyscy producenci znaleźli się w jej składzie. NASC przeprowadzała odpowiednie testy, a jednocześnie potrafiła podtrzymać dialog z, posiadającą władzę absolutną w tej dziedzinie, amerykańską FDA (Food and Drug Administration).